Rok VI Nr 10

Poznań, 15 maja 1948



ADRES REDAKCJI: Poznań, Limanowskiego 11
ADMINISTRACJI: Poznań, Ratajczaka 40 I p.

KONTO P. K. O. nr V-945
NR TELEFONU 518-55

PRENUMERATA:
rocznie . . . zł 240
kwartalnie . . „ 60
pojedynczy numer „ 20

OGŁOSZENIA:
drobne: 1 słowo . zł 10
napis: 1 słowo . „ 20
reklamy 1 cm² . . „ 20

Wychodzi 2 razy w miesiącu

Walny Zjazd Delegatów

Związku Polskich Zrzeszeń Emerytów Państwowych i Wojskowych odbędzie się w Warszawie dnia 6 czerwca 1948 r. o godzinie 10

w Świetlicy Państwowego Zakładu Emerytalnego przy ul. Inflanckiej 6 z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i powitanie delegatów i gości zaproszonych.
2. Odczytanie protokółu ostatniego Zjazdu Delegatów z dnia 15 czerwca 1947.
3. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok 1947.
4. Dyskusja nad sprawozdaniami i uchwalenie absolutorium.
5. Referat o obecnym położeniu emerytów i widokach na przyszłość.
6. Dyskusja nad referatem i uchwalenie rezolucyj.
7. Oznaczenie wysokości wpisowego i składek członkowskich oraz uchwalenie budżetu na rok następny.
8. Upoważnienie do zaciągania zobowiązań, nabywania i pozbywania nieruchomości.
9. Wybory władz Związku tj. prezesa, członków Zarządu, Komisji Rewiz. i Sądu Rozjemczego
10. Wolne Wnioski.
11. Zamknięcie Zjazdu.

W Zjeździe mogą brać udział jedynie emeryci państwowi, wojskowi, samorządowi i przedsiębiorstw państwowych, będący członkami stowarzyszeń emerytalnych, należących do Związku, po wykazaniu się legitymacją emerycką i delegacją danego stowarzyszenia, opiewającą na imię i nazwisko posiadacza legitymacji.

Stowarzyszenia liczące do 500 członków mają prawo do wysłania jednego, od 500 do 1500 członków dwóch, na każdych następnych tysiąc członków jednego dalszego delegata z tym, że ogólna liczba delegatów jednego zrzeszenia nie może przekraczać ośmiu członków.

Zarząd Związku prosi o nadesłanie do dnia 31. maja br. pod adresem Sekretariatu Związku Polskich Zrzeszeń Emerytów Warszawa — Praga ul. Grochowska 342 m. 9, spisu delegatów danego Zrzeszenia uprawnionych do wzięcia udziału w Zjeździe oraz podać, czy reflektują oni na wspólny obiad.

Rzętycki
sekretarz

Gizella
prezes

MEMORIAŁ

wniesiony do Obywatela Józefa Cyrankiewicza, Prezesa Rady Ministrów R. P. w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 46/48.

Wielce Szanowny Obywatelu Premierze!

Kilkakrotnie, (ostatnio w dniach 17 i 18 marca) usiłowała delegacja Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych przedstawić osobiście Obywatelowi Premierowi nadzwyczaj ciężkie położenie emerytów państwowych, wdów i sierot, — niestety bezskutecznie. Wierzymy, że Obywatel Premier zajęty jest ważnymi zagadnieniami państwowymi i konsolidacją obu odłamów świata robotniczego, jesteśmy jednak przekonani, że gdyby prośba nasza została wysłuchana, nastąpiło by niezwłocznie odprężenie silnego napięcia pośród całego świata

pracy, — dla którego nie jest rzeczą obojętną, jaki los spotka go, gdy stanie się niezdolny do dalszej pracy.

Każdy z nas pracował przez całe życie uczciwie, z pełnym oddaniem się na usługi Państwa i społeczeństwa, nie dawał się skusić najponętniejszym propozycjom przejścia do służby w innych zawodach, gdyż wierzył w stałość pracy i w zagwarantowane ustawami zabezpieczenie starości.

Te nadzieje zawiodły; zabezpieczenie starości pracownika państwowego stało się iluzją, w którą nikt nie wierzy. — Ostatnie oparcie emerytów na przepisie art. 6 ustawy emerytalnej zostało unicestwione przez zawieszenie mocy obowiązującej tego postanowienia.

Osiemdziesiąt procent emerytów otrzymuje zaopatrzenie w wysokości 2000 zł miesięcznie tj. połowę tego co pobiera pomocnica domowa w gotówce poza pełnym utrzymaniem, mieszkaniem i rozmaitymi dodatkami.

Nędza wśród emerytów jest okropna. Byli pracownicy państwowi, nawet wyższych stopni służbowych, ci sami, którzy walczyli o wolność i niepodległość Polski, wychowali obecne pokolenie, przepojone zasadami demokratycznymi, wolności i niepodległości, które dało dowody swego bohaterstwa na wszystkich frontach świata, w murach i gruzach Warszawy, dziś, gdy stali się niezdolni do dalszej pracy, chodzą obdarci i głodni, dzieci ich, które mogły by im dopomóc, — legły na polach bitew. Byli funkcjonariusze państwowi, chodzą w łachmanach jak cienie i wyrzuty sumienia, byłe nauczycielki pasą bydło u chłopów za łyżkę nędznej strawy, staruszki wdowy, piorą obcą bieliznę, by zarobić na chleb, spełniają najgrubsze roboty, pokazują na urągowisko pokręcone przez artretyzm ręce, zakrwawione oczy.

Emeryci państwowi nie są odosobnieni, posiają dalszych i bliższych krewnych i znajomych, którzy ten los biedaków obserwują, o nim szeroko rozprawiają, opisuje go prasa i komentuje na rozmaite sposoby.

W dniach 16 do 18 marca, chodząc od Ministerstwa i krusząc ludzkie sumienia, dowiedziała się delegacja nasza, że Ministerstwo Skarbu zgodziło się na wypłacenie emerytom, wdowom i sierotom tytułem wyrównania płac za rok 1947, jakie otrzymali renciści ZUSU, tj. po 1000 zł na głowę oraz na podwyższenie dodatku przejściowego o 50 proc. i że odnośna propozycja poparta przez CKZZ i C. U. P. oraz przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej ugrzęzła w Komitecie Ekonomicznym Prezydium Rady Ministrów a więc w instytucji podległej Obyw. Premierowi.

Obywatelu Premierze! Byliście w Oświęcimiu, nie obcy Wam jest głód i upodlenie człowieka? Od Was zależy zapobieżenie hamowaniu takich spraw jak najszybsza pomoc ludziom, którym ona się należy.

Wydatek na emerytury w budżecie Państwa Polskiego wynosił przed wojną, przy preliminowanym w budżecie dochodzie dwóch i pół miliardów złotych 7,75 proc. budżetu, dziś, przy budżecie prawie 312 miliardów złotych wynosi zaledwie 1,6 proc. Komisja Państwowa dla Badania Cen ustaliła wskaźnik drożyźniany 1:152 tj. jeden złoty przedwojenny równa się obecnym 152 zł obiegowym.

Podniesienie wydatków na emerytury do normy przedwojennej tj. do 7,75 proc. wydatków państwowych zapobiegłoby najzupełniej nędzy emerytów.

Najboleśniej dotknęło emerytów państwowych uchylenie postanowienia art. 6 ustawy emerytalnej, zwłaszcza, że nie zostało ono zastosowane do przepisu § 11 rozporządzenia o zaopatrzeniu emerytalnym kolejarzy, wskutek czego emeryci kolejowi otrzymują emerytury dwukrotnie wyższe od emerytów administracji państwowej. Nie zazdrościmy kolejarzom, to co mają, do życia również nie wystarcza, chodzi tylko o to, że ustawę zawieszono dekretem i że wyróżnia się jedną kategorię pracowników ponad drugą, jakkolwiek nie wszyscy pracownicy mieli szczęście służyć przy kolei a administracja państwowa potrzebowała również dobrych i oddanych pracowników.

Bylibyśmy niezmiernie wdzięczni Obywatelowi Premierowi, gdyby zechciał wpłynąć na Komitet Ekonomiczny w kierunku przyspieszenia załatwienia sprawy emerytów i gdyby zezwolił na ustne poparcie sprawy emerytów przez naszą delegację.

Za Zarząd Związku

Rzętycki, sekretarz **Gizella,** prezes.

Nasze Schroniska

Uproszony przez prezesa Gizellę, bym wyjechał z nim do naszych Schronisk i podczas, gdy on będzie kontrolował prace wykonane przez przedsiębiorców przy remoncie budynków i sprawdzał je według zatwierdzonych kosztorysów i planów oraz omawiał dalsze warunki zawrzeć się mających umów o robociznę — zajął się zbadaniem rachunków prowadzonych przez administratorów Schronisk i rozliczył się z nimi co do wydatków z otrzymanych dotychczas zaliczek, dałem się w końcu namówić, jakkolwiek podróże w naszym wieku i przy naszym zdrowiu są nie bardzo wskazane, gdyż rozumiem, iż trudno jest jednemu człowiekowi, chociażby nawet najdzielniejszemu dopatrzyć wszystkiego i nabyć przekonania, iż niczego nie zaniedbał, wszystko dopatrzył i przejrzał, za co jest odpowiedzialny.

Chodzi przecież o jak najszybsze doprowadzenie do stanu używalności obu Schronisk, gdyż sezon się zbliża i trzeba je zaludnić bracią emerycką, — oraz o dokładne kontrolowanie wysokości i celowości wydatków, a tu robota w obu miejscowościach idzie żółwim krokiem, brak na miejscu stosownych rzemieślników, brak w ogóle ludzi do pracy zwłaszcza, że to wiosna i że praca w polu jest pilniejsza.

Wyjechaliśmy wczesnym rankiem dnia 6. 4. br. o godzinie 5,40 pospiesznym z Poznania do Wrocławia. Z mglistych oparów wyłoniło się powoli słońce i ozłociło okolice tchnące wiosenną krasą

wśród której przeważał jasny seledyn rozwijających się listków drzew i ozimin, przetykany rdzawo-rudą barwą łąk, nie zdradzających jeszcze życia, lub otrząsających się z wiosennych roztopów. Mimo wczesnej pory tu i ówdzie wychylały się nieśmiało żółte główki „kaczeńca".

Straszne spustoszenie wojenne uderzyło mnie swoją beznadziejnością przy zbliżaniu się i wjeździe do Wrocławia. Mimowoli snuje się człowiekowi w myśli bolesne pytanie, kiedy zdołamy odbudować to ongiś polskie, do ostatnich czasów przed wojną w znacznej części katolickie miasto? Koryto Starej Odry otaczającej łukiem prawą częśc miasta zawalone szczątkami mostów. Z daleka widnieją ruiny dachów katolickiej katedry i kościoła św. Macieja.

Oparło się ono w r. 1241 zniszczeniu przez Tatarów, nie oparło się jednak zniszczeniu ostat. wojny.

Z powodu spóźnienia pociągu pospiesznego o przeszło godzinę, nie zdążyliśmy na pociąg do Świdnicy, poszliśmy zatem do stacji autobusowej i pojechaliśmy autobusem. Zniszczenia wojenne sięgają daleko poza Wrocław, aż do odległych wiosek, do wolno stojących przy szosie domów, które leżą dziś w gruzach, nie brak też obszernych pałaców wielkopańskich i okazałych dworów przy szosie, wszystko to świeci wypalonymi dziurami okiennymi i drzwiowymi, powalonymi murami, zdartymi dachami. Gdzieniegdzie skrzypi na wietrze wiszące na jednym haku pozostałe skrzydło potężnej niegdyś żel. bramy wjazdowej.

Szosa obsadzona jabłoniami utrzymana jest w dobrym stanie. Nawiezione stertki kostek brukowych świadczą, iż Urząd Drogowy pilnuje ją i odbudowuje. Gleba tutaj lepsza od naszej poznańskiej, to też zieleń żyta ,pszenicy, rzepaku i koniczyny ciemno-soczysta raduje oczy, ludzie pracujący w polu napawają otuchą, że w roku bieżącym w dziedzinie odżywiania będziemy samowystarczalni. Dojeżdżając do Świdnicy widzi się po lewej stronie drogi w dali niebieskawe kontury przysadzistego, 718 m wysokiego stożka „Sobótki" i innych otaczających ją wzgórz.

Ze Świdnicy pojechaliśmy do Bystrzycy koleją. Droga z dworca kolejowego do Schroniska biegnie nad szemrzącą rzeczką górską Bystrzycą. Każdy zakręt drogi odsłania coraz to nowe przepiękne widoki górskiego krajobrazu. Na zboczach pełno bladożółtych kwiatów pierwiosnka lekarskiego i złotawych gwiazd jaskra.

Schronisko, to dwupiętrowy, okazały dom, położony w malowniczym otoczeniu. Tu sama przyroda działa kojąco na zbolałe, losem ciężko doświadczone serca. W budynku praca wre w całej pełni. Wszystkie okna już oszklone, elektrotechnicy kończą instalację światła i połączenia motopompy, malarze doprowadzają pokoje do stanu używalności. W pensjonacie znajduje się już jeden pensjonariusz, którego opłakany wygląd mówi sam za siebie o konieczności i palącej potrzebie Schronisk dla takich jak on emerytów.

Administrujący nieruchomością rotmistrz Łabęcki martwi się powolnym tempem robót. Ciężko dostać ludzi do pracy. Prócz wygórowanych cen, trzeba koniecznie jeszcze 1/4 litra wódki każdemu dla zachęty.

W kilka dni później, bo w dniu 10 kwietnia br. wyjechaliśmy do Kamienia Wielkiego.

Pola z oziminami piękne, nie dorownują jednak soczystej zieleni na niwach śląskich.

Schronisko w Kamieniu to wielkopański pałac z murami niesamowitej grubości, położony w ośmiohektarowym parku z częściowo dość starym drzewostanem, w którym tu i tam zdążyła wandalska siekiera sąsiadów dworu, poczynić znaczne szczerby, wycinając drzewa tam, gdzie nie powinno się ich ruszać. W parku pełno fiołków, lazurowych przylaszek, różowych zawilców kokoryczy przypominających storczyki i zdziczałych koron cesarskich.

Tu i ówdzie stare buki z dziwnie poplątanymi konarami powiększają urok. Stawy w parku dają możność kąpieli i wędkarstwa, ich powierzchnię ożywiają dzikie kaczki.

Administrator tej obsz. posiadłości p. Borowski jeszcze więcej strapiony od swego kol. w Bystrzycy. Rad by się podwoił i potroił, aby tylko najprędzej dopr.ow. budynek do porządku. Tu także brak ludzi do pracy i wygórowane żądania. Np. kobieta, czyszcząca okna świeżo oszklone otrzymuje 300 zł dziennie, ale nie chce pracować, bo to jej za mało. Jeżeli porówna się jej zarobek 7.800 zł na miesiąc z płacą urzędnika państwowego, to urzędnik odpowiedzialny za swoją pracę znajdzie się w gorszym położeniu.

Po oglądnięciu obu Schronisk i tego co tam się tworzy i co tam powstanie, jestem pełen podziwu dla tego, który umiał dotrzeć tam, gdzie trzeba i te piękne nieruchomości uzyskać na cel, który dawno sobie wymarzył.

Równocześnie jednak współczuję z nim serdecznie, poznawszy ogrom pracy, trosk i odpowiedzialności, jakie wziął na swoje w ósmym krzyżyku zginające się barki.

Władzom naszym należy się głęboka cześć i wdzięczność za pomoc udzieloną najbiedniejszym z emerytów, bo pozbawionym rodziny i najbliższych i to nie tylko przez przyznanie tych nieruchomości ale i przez pomoc w ich odbudowie i doprowadzeniu do stanu używalności, gdyż dopiero teraz nieruchomości te przedstawiać będą jakąś wartość realną.

Wierzę, że emeryci państwowi nie będą w tych Schroniskach suchymi gałęziami, na drzewach przydrożnych, ale wdzięczni aż do śmierci za przytulny własny kącik, nie tylko przyczyniać się będą do utrzymania tego kątka na zawsze w należytym stanie i na należytym poziomie, ale także promieniować będą wśród wiejskiego otoczenia swą wiedzą, doświadczeniem i przykładami ofiarności i oddania się pracy społecznej.

Może znajdą się w szeregach emeryckich i tacy, którzy woleliby owe domy widzieć w środkowej Polsce, ale chciażby tylko ze względów praktyczno oszczędnościowych, należy przecież wykorzystać próżnostojące i niszczejące domy na Zachodzie, a jeszcze nie wszystkie po dziś dzień zostały zajęte, a dalej z konieczności nastawienia całej Polski do zagospodarowania i jak najrychlejszego zaludnienia Ziem Zachodnich wartościowym żywiołem. Oby to stało się jak najprędzej.

Józef Kowalski

Nasze Spółdzielnie

Na liczne zapytania Kół emeryckich jak przedstawia się działalność naszych spółdzielni i jakie korzyści dają one członkom, składamy szczegółowe sprawozdanie zwłaszcza, że do tego obowiązku poczuwamy się chociażby przez wzgląd na to, iż Władze, które przyszły nam z pomocą do założenia spółdzielni, pragną także zaznajomić się z sposobem użycia powierzonych nam funduszów.

Możemy z dumą stwierdzić, że dany nam kapitał nie został zmarnowany, że stworzył on dla szeregu osób godziwy sposób zarobkowania, co było jego celem, że ponadto przyniósł wielką korzyść szerokim rzeszom naszych członków, korzystającym z taniego kredytu oraz z tanich cen sprzedawanych w spółdzielni artykułów odzieży, bielizny, pończoch, materiałów odzieżowych i pościelowych, trykotarskich i dzianych. Oszczędności ogółu członków przez tańsze zakupy liczyć można śmiało na setki tysięcy — pomijając nawet dochód członków z pracy zarobkowej, do której pomogliśmy przez udzielanie kredytu na stworzenie warsztatów pracy.

Zamierzając przedstawić właściwy stan działalności naszych spółdzielni, musimy posługiwać się sprawozdaniami i bilansami przedłożonymi Walnym Zebraniom członków, skontrolowanym i zatwierdzonym przez Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. a mianowicie:

I. Spółdzielnia Oszczędnościowo Pożyczkowa Emerytów Państwowych w Poznaniu, założona w dniu 1 lutego 1947 kapitałem zakładowym 1.000.000 zł, udzieliła w okresie sprawozdawczym tj. do dnia 31 grudnia pożyczek w wysokości 903.036 zł. Z pożyczek tych spłacono w okresie sprawozdawczym kwotę 293.724 zł.

Największą kwotę tych pożyczek bo sumę 609.312 zł udzielono na stworzenie sposobów zarobkowania a mianowicie na kupno maszyn do pisania, maszyn do szycia, na zakup surowców itp. Reszta, to pożyczki na urządzenie spalonych lub zniszczonych mieszkań, na nagłe wypadki chorób lub śmierci itp.

Pożyczkobiorcy nie uchybili w płaceniu ani jednej raty, z czego wnosić należy o ich wyrobionej solidności.

Zarząd był nadzwyczaj ostrożny w udzielaniu pożyczek, żądając odpowiedniej poręki, zwłaszcza, że chodziło o ludzi starszych, obarczonych wiekiem. To ostrożne i rzeczowe postępowanie Zarządu wyrobiło Spółdzielni Emerytów takie zaufanie, iż zaczęły płynąć do niej wkłady oszczędnościowe, które w roku sprawozdawczym doszły do wysokości ponad dwa miliony złotych. Ponadto znalazła się Spółdzielnia na liście instytucyj kredytowych dopuszczonych do obrotu bezgotówkowego.

Są to znakomite osiągnięcia w okresie 11 miesięcy. Spodziewać się należy, iż w przyszłym roku operacyjnym agendy Spółdzielni wzmogą się znacznie, że członkowie nasi będą mogli korzystać w szerszym zakresie z kredytów.

Odsetki od pożyczek pobierano w wysokości 10% w stosunku rocznym oraz 2% tytułem kosztów administracyjnych, co w obecnych warunkach uważać należy jako kredyt nadzwyczaj tani.

II. „Szwalnia" Spółdzielnia Emerytów Państwowych w Poznaniu, rozpoczęła swoją działalność w dniu 26 marca 1947 z kapitałem 1.000.000 zł. Działalność jej okazała się tak owocna, że obrót jej za czas 9 miesięcy wyniósł kwotę 3.904.218 zł. Czysty zysk za ten okres, po pokryciu wszystkich wydatków wykazuje kwotę 205.959 zł.

Jako okoliczność sprzyjającą tak znakomitemu rozwojowi Spółdzielni „Szwalnia" przypisać należy przydziałowi przez Stałą Delegację Polskich Zrzeszeń Emerytalnych z subwencji byłego Premiera R. P. Ob. Osóbki Morawskiego dotacji w sumie 1.000.000 zł. Zaznaczyć należy, że kapitał ten nie został naruszony, znajduje on swoje pokrycie w zapasie towarów, którego wartość zakupu według ostatniej szczegółowej inwentury wynosiła zł 1.144.894,—.

Trudnościami napotykanymi w pracy Spółdzielni, był w pierwszym rzędzie brak lokalu, gdyż dopiero od listopada 1947 zdołała Spółdzielnia uzyskać lokal umożliwiający lepszy dostęp klienteli i możliwsze rozlokowanie towarów, drugą trudność stanowiła niemożność nabycia maszyn krawieckich o zapędzie elektrycznym, tak, że działalność Spółdzielni ogranicza się na razie do czynności handlowych a mianowicie do zakupu towarów u źródeł i rozprowadzania ich z minimalnym zarobkiem pomiędzy członków Związku. Korzyść członków z tańszego zakupu, którego ceny są niejednokrotnie o 50% niższe od cen wolnorynkowych jest ogromna. Dlatego ruch w Spółdzielni jest niezwykle żywy.

Uruchomienie „Szwalni" w celu zatrudnienia więcej pracownic, które w ten sposób polepszyły by sobie byt, jest celem Spółdzielni. Zarząd nie ustaje w zabiegach o zdobycie potrzebnych maszyn, zakupił już nawet kilka motorków elektrycznych i przypuszcza, że w najbliższym roku uda mu się zdobyć również potrzebne maszyny.

Obrót w Spółdzielni w roku bieżącym dochodzi do wysokości około 800,000 zł miesięcznie, tak, że Spółdzielnia przez pracę emerytów przysparza Skarbowi Państwa przec. 69.000 zł mies. tytułem podatków obrotowego i dochodowego, czyli opłaca wszystkie emerytury wypłacane przez Skarb Państwa nie tylko emerytom zatrudnionym w Spółdzielni, ale licząc przeciętnie po 2000 zł na osobę, 34 emerytom pracującym we wszystkich naszych przedsiębiorstwach, — tak, że Skarb Państwa nie potrzebuje wydawać dla nich ani grosza.

Tak przedstawia się działalność Spółdzielni w Poznaniu. Jesteśmy niezmiernie ciekawi jak pracują Spółdzielnie emeryckie w Krakowie, Łodzi i Rzeszowie, dla których Stała Delegacja Polskich Zrzeszeń Emerytalnych udzieliła również poważne kredyty na uruchomienie spółdzielni.

Józef Wimmer

Nie pożyczaj „Emeryta" nikomu, niech każdy sam prenumeruje

Sprawozdanie

z ruchu organizacyjnego i działalności terenowej Stowarzyszeń należących do Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych za rok administracyjny 1947.

Na wstępie zaznaczyć musimy z przykrością, iż nie wszystkie Stowarzyszenia zrzeszone zastosowały się do naszej prośby wyrażonej w „Emerycie" nr 1 z dn. 1 stycznia rb. w przedmiocie złożenia sprawozdań o ruchu członków i ważniejszych zdarzeniach w roku sprawozdawczym na terenie ich działalności a szczególnie o rozroście organizacji, ilości posiedzeń Zarządu i zgromadzeń członków, o ewentl. korzyściach, wyjednanych dla członków u Władz miejscowych; o istnieniu u nich Kas Pośmiertnych lub innych pożytecznych instytucyj, o położeniu finansowym danej placówki itp.

Szkoda, wielka szkoda, gdyż sprawozdania takie dały by właściwy obraz postępu i rozwoju organizacji, jej siły moralnej i materialnej, sprężystości poszczególnych Zarządów.

Szczególnie zadziwia nas brak sprawozdań z takich placówek, które dzięki staraniom Stałej Delegacji mają własne Spółdzielnie a więc ruch członków wzmożony i możność życiowej obserwacji, to są tematy nadające się do szerszej dyskusji. Brakiem sprawozdań wywołują one wrażenie małego zainteresowania się dla spraw ogólnych i przekonanie o chęci uchylenia się od kontroli publicznej.

Podajemy więc w skrócie sprawozdania tych Stowarzyszeń, które je nadesłały, a więc poczuwały się do obowiązku publicznego informowania własnych członków, jako też ogółu społeczności emeryckiej, co i w jakim kierunku zostało u nich zdziałane:

Busko-Zdrój: Związek powstał w dniu 1 marcaca 1947 i liczy 45 członków. Zebrania członków odbywają się co miesiąc. Członkowie otrzymali zimą dwukrotnie węgiel, pierwszy raz po 500, drugi raz po 300 kg. Kupony odzieżowe przydzielono 36 członkom, Kasa Pośmiertna jest w toku organizacji. Stan Kasy na dzień 31 grudnia 1947 wynosił zł 5.542,—, którą przelano do Funduszu Kasy Pośmiertnej. Zarząd udzielił w roku sprawozdawczym 3 zapomogi a to: zł 1.000, —choremu emerytowi na leczenie, zł 700,— jednej emerytce i zł 300,— drugiej na zakup węgla.

Cieszyn: Związek ten podał tylko w skrócie liczbę członków w dniu 31 grudnia 1946 na osób 102. Członków w dniu 31 grudnia 1947 na osób 197. Stan Kasy w dniu 31 grudnia 1946 r. wynosił kwotę zł 4.612,—, zaś w dniu 31 grudnia 1947 r. wynosił kwotę zł 14.197,—

W roku 1947 odbyły się 3 posiedzenia Zarządu i jedno Walne Zgromadzenie. Korzyścią dla członków było wyjednanie węgla opałowego i przydział kuponów odzieżowych .

Dębica: Liczba członków w dniu 31 grudnia 1946 wynosiła 271 osób, zaś w dniu 31 grudnia 1947 290 osób. Stan Kasy w dniu 31 grudnia 1946 zł 6.325,—, zaś w dniu 31 grudnia 1947 zł 10.227,—. W roku sprawozdawczym odbyło się 15 posiedzeń Zarządu i jedno zwyczajne Walne Zebranie członków.

Związek założył u siebie Kasę Pośmiertną, oraz Rozdzielnię pod nazwą „Samopomoc emerytów".

Gorlice: Zrzeszenie Emerytów Państwowych i Samorządowych pow. gorlickiego wykazuje na dzień 31 grudnia 1946 r. 295 członków, zaś na dzień 31 grudnia 1947 r. 365 członków co świadczy o należytym rozwoju organizacji. Stan Kasy w dniu 31 grudnia 1946 r. wynosił kwotę zł 1.900,—, zaś na dzień 31 grudnia 1947 r. zł 14.177,—.

W roku sprawozdawczym odbyło się jedno Walne Zebranie członków oraz 5 posiedzeń Zarządu. Uruchomienie Kasy Pośmiertnej jest w toku. Zarząd nabywa za rozporządzalną gotówkę kasową w P. C. H. i w „Społem" najniezbędniejsze artykuły pierwszej potrzeby i rozprowadza je pomiędzy członków po cenie zakupu z doliczeniem tylko kosztów administracyjnych.

Gliwice: Zarząd odbył w roku sprawozdawczym 7 posiedzeń a ponadto odbyło się jedno Walne Zebranie członków. Z ramienia Związku wysłany był jeden delegat na Walny Zjazd Przedstawicieli Zrzeszeń Emeryckich w Warszawie w dniu 15 czerwca 1947 r. Stan Kasy wynosił kwotę zł 58.779,— powstałej z oszczędnej gospodarki; znaczną część tego funduszu przelano do Kasy Zapomogowej, z której według uznania Zarządu wspomaga się biednych członków. Kasa Pośmiertna liczy 56 członków. Zarząd interweniował kilkakrotnie w Zarządzie Miejskim z dodatnim skutkiem o wyrównanie zaległych poborów dla emerytów samorządowych.

Do wzrostu liczby członków przyczyniła się znacznie akcja Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Emerytalnych, która przeznaczyła dla naszego Związku z końcem roku 1946 kwotę zł 35.000,— na zapomogę dla najbiedniejszych członków. Dzięki zabiegom Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych otrzymaliśmy z końcem 1947 r. 284 kuponów odzieżowych, które rozdzieliliśmy między członków.

Jasło: Liczba członków z końcem r. 1946 wynosiła 200 osób. Ile członków liczył Związek w dn. 31 grudnia 1947 nie podano. Jak z sprawozdania kasowego wynika, nastąpił raczej spadek niż przyrost członków, albowiem w dniu 31 grudnia 1946 stan kasy wynosił zł 10.879,— natomiast w dn. 31 grudnia 1947 tylko zł 6.136,—. Przyczyny tego ubytku nie podano. W roku sprawozdawczym odbyły się 3 Walne Zebrania członków oraz 21 posiedzeń Zarządu z czego należy wnioskować, że jednak Zarząd pracuje intensywnie i stara się o ile możności, przyjść członkom z pomocą, zwłaszcza, że jak stwierdza sprawozdanie, wyjednał on na miejscu 140 puszek konserw jarzynowych, w tym kilkanaście puszek mleka, uzyskał dom z ogrodem od Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Państwowych i Samorządowych, założył Kasę Pośmiertną do której zapisało się 80 osób, ponadto założył Spółdzielnię pod firmą „Samopomoc emerytów" do której należy 119 członków.

Jarosław: Liczba członków w dniu 31 grudnia 1946 wynosiła 507 osób, w dniu 31 grudnia 1947 r. 706 co świadczy o znakomitym rozroscie organizacji.

Stan Kasy w dniu 31 grudnia 1946 r. wynosił zł 718,—, w dniu 31 grudnia 1947 r. zł 10.680,—. Zarząd odbył w roku sprawozdawczym 17 posiedzeń a nadto zorganizował 2 Walne Zebrania członków .

W związku istnieje Kasa Pośmiertna. Zarząd wyjednał dla członków z K. O. S. i z Caritasu dla najbiedniejszych członków dary z UNRRY oraz kilka par obuwia i garderoby.

Kolbuszowa: W roku 1946 liczył Związek 56 członków, w roku sprawozdawczym liczba ta nie uległa żadnej zmianie. Stan Kasy po stronie dochodów i rozchodów wykazuje w roku sprawozdawczym sumę zł 140.989,— z saldem kasowym zł 1.111,— oraz z kwotą zł 126.780,— jako zaliczki i pożyczki. Sprawozdanie nie podaje z jakiego źródła rozporządza Związek tak znacznymi zasobami pieniężnymi.

Kraków: Związek Emerytów Wojskowych. Liczba członków w dn. 31 grudnia 1946 r. wynosiła 1045 osób. Ile wynosiła liczba członków z końcem r. 1947 sprawozdanie nie podaje. Stan Kasy w dn. 31 grudnia 1946 wynosił kwotę zł 2.409,— w dn. 31 grudnia 1947 r. kwotę zł 3.461,—. Zarząd odbył w roku sprawozdawczym 6 posiedzeń zaś posiedzenia Prezydium Zarządu odbywały się w miarę potrzeby jeden do dwa razy tygodniowo.

Członkowie Związku korzystali z:
obniżki podatku od lokali do 25% wymiaru, obniżki opłaty za wodę około zł 40,— obniżki opłaty gazu o zł 2,— od m^3, z obniżki kart tramwajowych przysługującym świata pracy, tudzież z dalszych ulg, wśród których istnieje obniżka przy zakupach artykułów pierwszej potrzeby jak węgiel, ziemniaki, mąka, kasza, soda itp.

Przy Związku istnieje Kasa Zapomogowa, udzielająca członkom zapomóg doraźnych, świetlica wraz z stojącymi do dyspozycji organami prasowymi. W projekcie założenie biblioteki dla członków.

Z sprawozdania wynika nadzwyczajna ruchliwość i zapobiegliwość Zarządu w uzyskiwaniu ulg dla członków.

Krosno: Z końcem r. 1947 liczyło Stowarzyszenie 217 członków. W ciągu roku sprawozdawczego odbył Zarząd 21 posiedzeń i zorganizował 2 Walne Zebrania członków.

Zarząd wyjednał z Powiatowego Komitetu Pomocy Zimowej kwotę zł 15.805, —którą rozdzielił pomiędzy najbiedniejszych członków. Zarząd udzielił zapomóg członkom Stowarzyszenia w ogólnej sumie zł 5.450,—, brał udział przez swego delegata w Zjeździe Delegatów w Warszawie w dniu 15 czerwca 1947, ponadto zajmował się akcją przedłużenia legitymacyj kolejowych dla członków uprawnionych do korzystania z ulg przy przejazdach.

Leżajsk: Stan członków wynosił w dniu 31 grudnia 1946 100 osób, zaś w dniu 31 grudnia 1947 r. 104 osoby.

Stan Kasy wynosił w dniu 31 grudnia 1947 r. zł 3.513,— zaś w dniu 31 grudnia 1947 r. zł 13.018.

W roku sprawozdawczym odbyły się 2 posiedzenia Zarządu i 4 Walne Zebrania członków. Dalszych szczegółów o działalności Zarządu sprawozdanie nie zawiera.

Łańcut: Liczba członków w dniu 31 grudnia 1946 r. wynosiła 402 osób, zaś w dniu 31 grudnia 1947 r. 387 osób. Stan Kasy w dn. 31 grudnia 1946 r. wynosił zł 3.910,— zaś w dn. 31 grudnia 1947 r. wynosił zł 6.879,—

W roku sprawozdawczym odbył Zarząd 16 posiedzeń oraz zorganizował 2 Walne Zebrania.

Zarząd wyjednał w miejscowym Starostwie kilka indywidualnych zapomóg dla najbiedniejszych członków oraz przystąpił do zorganizowania Kasy Pośmiertnej.

Lublin: Związek w Lublinie powstał w r. 1946. Liczba członków wynosiła w 1946 r. 253 osób, w 1947 r. 652 osób. Stan kasy wynosił 31 grudnia 1947 zł 9.482,—. Zarząd odbył w roku sprawozdawczym 11 posiedzeń oraz dwa Walne Zebrania, zorganizował Kasę Pośmiertną.

Zarząd dokładał wszelkich starań w celu przysporzenia członkom korzyści materialnych, niektóre z nich jak karnawałowa zabawa taneczna nie przyniosły spodziewanego dochodu. Również nie udały się zabiegi o uzyskanie koncesji samochodowej na przewóz osób na linii Lublin-Wyskie.

Łuków: Stowarzyszenie w Łukowie powstało w r. 1947 i liczy obecnie 92 członków, stan Kasy wynosił zł 383,—. Zarząd wyjednał dla swoich członków zniżkę podatku od lokali w wysokości 75%, przydział węgla interwencyjnego po 500 kg na członka a nadto dwa razy przydział mąki pszennej i żytniej. Z sprawozdania wynika, iż Zarząd czyni znaczne usiłowania w dopomożeniu członkom do ulżenia bytu.

Mielec: Stan członków w dn. 31 grudnia 1946 r. wynosił 319 osób, zaś w dniu 31 grudnia 1947 r. 330 osób.

Stan Kasy na dzień 31 grudnia 1946 r. wynosił zł 24.097,— stan Kasy z 31 grudnia 1947 nie został podany.

Zarząd odbył w roku sprawozdawczym 11 posiedzeń i urządził 3 Walne Zebrania.

Starania Zarządu o zdobycie po tańszych cenach środków opałow. dla członków uwieńczone zostały rezultatami pozytywnymi pod względem drzewa opałowego, natomiast starania o węgiel interwencyjny, trwające bez przerwy od lipca do grudnia 1947 r. załatwione zostały tylko połowicznie, gdyż Związek otrzymał węgiel dopiero w grudniu i to zaledwie dla 1/3 członków, co spowodowało wielkie rozgoryczenie u innych członków, którzy węgla nie dostali.

Związek w Mielcu posiada dwie instytucje spółdzielcze a to Kasę Pośmiertną i Bezprocentową Kasę Pożyczkową. Obie instytucje funkcjonują ku zupełnemu zadowoleniu członków. W Kasie Spółdzielczo-Pożyczkowej brakuje dostatecznych funduszów obrotowych. Kupony odzieżowe otrzymało 180 członków.

Naszym zdaniem bezprocentowa Kasa Pożyczkowa długo utrzymać się nie może i nie może się rozwijać. Należy koniecznie pobierać chociaż nie wysoki procent np. 12% w stosunku rocznym.

(Dokończenie nastąpi).

Listy z Kraju

Wrocław: 6 kwietnia br. zmarł nagle członek sądu polubownego Związku Em. P. Koła Wrocław śp. Stanisław Kastner. Zmarły brał czynny udział w pracach tut. Zarządu. Między innymi przyczynił się w dużej mierze do powstania Kasy pośmiertnej, opracował bowiem jej regulamin. Pozostawił po sobie szczery żal wśród członków naszej organizacji.

Milanówek - Wielce Szanowny Panie Prezesie! 39 członków naszego Związku Emerytów Państwowych w Milanówku zebrało dobrowolnie 3.000 zł na fundusz stypendialny im. P. Prezesa.

Proszę nam wierzyć, Kochany Panie Prezesie, że tę niewielką sumę ofiarujemy z całego serca na stypendium Jego imienia i w taki sposób chcemy uczcić zasługi, jakie P. Prezes położył przez swoją wieloletnią pracę dla poprawy bytu emerytów. Powyższa suma została przekazana w dzisiejszym dniu Imienin Pana do Redakcji „Emeryta" Poznań, ul. Limanowskiego 11.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i prawdziwego poważania **Edmund Rodziewicz**

Mielec — Sprawa społecznego ubezpieczania pracujących emerytów wymaga koniecznie należytego załatwienia. Mówi się o niej dużo, pisze mniej a do załatwienia choćby według tzw. chłopskiego rozumu trudno się nam zabrać. Obrońca całej rzeszy emeryckiej nasz kochany „Emeryt" odzywa się dość mocno o Ubezpieczalni Społecznej, która coraz „szczerzej" chce się opiekować pracującymi emerytami.

Ponieważ opieka ta jest bardzo kosztowna i dla Związków przykra, powinniśmy się zabrać energicznie do wyswobodzenia się spod jej skrzydeł. Inicjatywa Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych, powinna być poparta przez wszystkie Komórki organizacyjne.

Gdyby sprawy ubezpieczeniowe ode mnie zależały, załatwiłbym wszystkie przez wydanie ustawy zawierającej tylko następujące dwa paragrafy: § 1. Funkcjonariusz umysłowy, gdy już pracować nie może, wolny będzie od pracy, lecz pozostanie na tym samym stanowisku etatowym z nabytymi prawami. § 2. Każdy pracownik winien posiadać książeczkę oszczędnościową z składkami proporcjonalnymi na wypadek bezrobocia starości, wypadków i choroby.

Gdyby te paragrafy weszły w życie, nie mielibyśmy Państwowego Zakładu Emerytalnego i Ubezpieczalni Społecznych a natomiast zyskalibyśmy dziesiątki tysięcy rąk do pracy twórczej. Zadowoleni byliby pracownicy, pracodawcy, lekarze, aptekarze i Ministerstwo Opieki Społecznej. **Inż. J. Haładej**

Odpowiedzi Redakcji

Sympatyków naszych, nadsyłających nam wycinki z prasy powtarzającej nasze artykuły, wzgl. poruszającej zagadnienia emerytalne prosimy o podawanie dokładnego źródła z powołaniem nazwy odnośnego pisma, daty, numeru i tytułu artykułu, gdyż luźny wycinek bez powyższych danych nie może stanowić podstawy do przytoczenia w „Emerycie".

Nie mogąc niektórych artykułów drukować w „Emerycie", jesteśmy zmuszeni posyłać je do druku do innych pism i przedrukowywać dopiero po ukazaniu się w druku w innych ośrodkach.

P. Dąbska, Inowrocław: Samo wdowieństwo nie daje podstawy do ubiegania się o przyjęcie do Schroniska. Czy Pani jest emerytką, czy wdową po funkcjonariuszu państwowym lub samorządowym, prosimy o wyjaśnienie.

P. Maria Formańska, Kalisz: prosimy o bliższe dane wzgl. o wypełnienie deklaracji według wzoru podnanego w nrze 6 „Emeryta".

Wszystkim zainteresowanym zbieraniem i uprawą roślin lekarskich, wzgl. ziół lekarskich polecamy podręcznik Z. Zaćwilichowskiej pt. „Jak zbierać i suszyć zioła lecznicze", oraz książkę Dra J. M. Dobrowolskiego "Uprawa i zbieranie roślin lekarskich" i tegoż kolorowy atlasik grzybów i ziół leczniczych.

Pan Czyżewski: Art. 12 punkt 2 b) dotyczy wyłącznie tych funkcjonariuszów, którzy nie przy wojsku, ale w czynnej służbie pełniąc obowiązki w **swoim miejscu służbowym** wskutek działań wojennych (zabłąkana kula, bomba, wybuch amunicji itp.), doznali uszczerbku na zdrowiu i stali się niezdolnymi do dalszej służby. Ponieważ w owym czasie pełnił Pan służbę wojskową i doznał uszczerbku na zdrowiu, wskutek odmrożenia, postanowienie to Pana nie dotyczy.

Michalin - Pan Maliński: Ustawowy obowiązek władz administracyjnych szybkiego i właściwego załatwiania spraw, unormowany jest rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. poz. 340 Dz. U. R. P. o postępowaniu administracyjnym.

— **P. Fróg Stanisław:** Nie rozumiemy pańskich wynurzeń, kto nałożył na Pana ciężar i jaki? Ile Pan złożył na ten ciężar? Dlaczego się Pan irytuje? Jeżeli czyta Pan „Emeryta", przekona się, że składki na fundusz prasowy, na fundusz stypendialny, na odgłosy najbiedniejszych, potrzebujących pomocy płyną samorzutnie od tych, którzy takie sprawy rozumieją. To jest właśnie opinia ogółu i tak się ona wyraża. Przy każdym Związku, przy każdej komórce organizacyjnej powinna być tworzona Kasa Samopomocy a przynajmniej jakiś fundusz rezerwowy na zapomogi dla biednych, którym należy pomóc. — Fundusz taki nie stworzy się przez narzekanie, ale przez czynność i ruchliwość Zarządów. Róbcie amatorskie przedstawienia, urządzajcie festyny, koncerty i inne imprezy, a napewno środki się znajdą, nie czekajcie na to, by inni Wam dali, każda miejscowość ma swoich biednych, którym pomagą.

Bielsk: Uwagi Wasze co do Ubzepieczalni o tyle nie trafne, że Ubezpieczalnia niepotrzebnie bezprawnie potrąca emerytom pracującym 8% składki na emeryturę, której żadnemu emerytowi nie płaci. Mówicie, że to emeryta nie obchodzi, bo to płaci pracodawca. — Bardzo zła teoria i nieuczciwa. Nam chodziło również o to, że pracodawca jest często również instytucja społeczna, nie obliczona na zyski, która nie ma funduszów na te wygórowane opłaty i ściąga je z uposażenia pracownika a to dziś nie jest rzecz bagatelna. Przy pracownikach umysłowych składka do Ubezpieczalni wynosi dziś 25% a więc jedną czwartą część jego zarobku.

Pan Marokowski, Wieleń: Przepisy emerytalne dla pracowników przedsiębiorstwa, Polskie Koleje Państwowe z dnia 28 stycznia 1934 ogłoszone zostały w Dz. U. R. P. z r. 1934 Nr 9 poz. 74.

Pan Ożdżyński M.: Zajmujemy się tylko sprawami ogółu emerytów, w prywatnych sprawach poszczególnych osób nie interweniujemy, nie mamy do tego ustawowego uprawnienia.

Pan K. Jaworski: Środek o którym Pan wspomina przestał już dawno skutkować. Mimo najlepszej woli i chęci takie interwencje obecnie są nie aktualne. Sprawa zależy od zupełnie innych czynników, tamte nie mają głosu i nie chcą się narażać.

Organizacjom naszym na Pomorzu: podajemy do wiadomości, iż Obywatel Wojewoda Pomorski na ostatniej odprawie kierowników aprowizacyjnych zwrócił uwagę na to, że emeryci po 60 roku życia otrzymywać winni karty żywnościowe bez potrzeby przedkładania świadectw lekarskich lub niezamożności. Pismo Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego skierowane do Związku Emerytów Państwowych Zarząd Główny w Poznaniu nosi datę 26 kwietnia 1948 Ldz. Apr. Pl. 2286/48.

Pan Inż. Haładej: Wobec wyjaśnienia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, wszystkie dalsze kroki są zbyteczne. Ministerstwo zupełnie jasno postawiło sprawę: Osoby po 60-tym roku życia, które przed tym nie były ubezpieczone, nie podlegają ubezpieczeniu. Jeżeli osoby te miały by być pociągane przez Ubezpieczalnię do obowiązku ubezpieczenia, należy żądać od Ubezpieczalni Społecznej orzeczenia formalnego i zaskarżyć je w sposób prawem przepisany przed Okręgowy Sąd Ubezpieczeń Społecznych.

Pan Franciszek Pasek: O rzekomym zamiarze ponownego cofnięcia emerytom wojskowym zniżek kolejowych od czerwca br. nie słyszeliśmy.

Pani Janicka: Niestety, nic poradzić nie możemy. Dotychczas nie istnieje przepis, by wdowa, która wyszła zamąż za emeryta, otrzymała po nim emeryturę. Jeżeli Pani miała emeryturę po pierwszym mężu i wychodząc zamąż za drugiego, nie wzięła odprawy, ani nie zrezygnowała z emerytury na wypadek ponownego owdowienia, — należy się Pani emerytura po pierwszym mężu. Należy wnieść stosowne podanie do Dyrekcji Kolei.

Pan Z. Paszyński: Po śmierci żony nie przysługuje emerytowi zasiłek na koszta pogrzebu, o ile żona sama nie była emerytką.

Po śmierci emeryta kwartał pośmiertny należy się tym, którzy ponieśli koszta kuracji i pogrzebu o ile udowodnią, iż zmarły nie pozostawił żadnego majątku. Mogą to być również pełnoletnie dzieci wdowca.

Pan Niesiołowski: Bardzo nam przyjemnie, że doszedł Pan do tego przekonania. — My także jesteśmy zdania, że pismo dobrze prosperujące winno utrzymać się samo. Pod dobrym prosperowaniem pisma rozumiemy nie tylko wysoki poziom redakcyjny, ale także wysoką liczbę prenumeratorów. — Widzi Pan, zdarzają się niestety takie ośrodki, które przy kilkutysięcznej liczbie emerytów, prenumerują zaledwie kilka egzemplarzy a są i takie, które zebrane na „Emeryta" pieniądze przetrzymują miesiącami u siebie i powodują zażalenia do Administracji na zalegane wysyłki, reklamacje i rozległą korespondencję. Uważamy takie postępowanie za ciężkie wykroczenie przeciwko dobrym obyczajom i szkodnictwo wyrządzane społeczności emeryckiej.

OD ADMINISTRACJI!

UWAGA PRENUMERATORZY!

Celem ustalenia wysokości nakładu wydawnictwa *na trzeci kwartał br.*, prosimy premnumeratę na ten czasokres uiścić *najpóźniej do 15 czerwca br.*, załączonymi czekami PKO

Wobec podwyższenia opłat pocztowych i zwyżki cen papieru etc. prosimy Związki o zamawianie o ile możności czasopisma dla wszystkich *członków miejscowych zbiorowo.*

Zbiorowe przesyłki wysyłać będziemy na adres Związków zwłaszcza, że pojedyńczo wysyłane numery giną na poczcie.

P. Kopeć — Kęcin, P. Bogdanowicz — Dubiecko, P. Remer — Sokołowo Budz., P. Szyszka — Skoczów, P. Musiejkiewicz — Sokołów Podl.: reklamowane numery wysłaliśmy, poraz drugi wysłać nie możemy z powodu wyczerpania nakładu.

P. *Bursztyński* — Wieliczka: Nr 8 i 9 wysłano do Pawlikowic, zawiadomienie o zmianie adresu nadeszło do Administracji dopiero 3 maja br.

Przy przedpłacaniu prenumeratury prosimy na odwrocie czeku PKO *Nr V-945 wypisywać czytelnie nazwisko i miejscowość nadawcy podając dokładnie ostatnią pocztę, województwo wzgl. powiat,* przez co uniknie się niepotrzebnych reklamacyj, jakie z tego powodu ostatnio wpływają.

NUMERY OD 1 — 9 WYCZERPANE.

OSOBISTE

Wszystkim, którzy w dniu mego Patrona złożyli mi życzenia imieninowe, dziękuję na tej drodze bardzo serdecznie za pamięć.

Zygmunt Gizella

W Administracji Emeryta złożyli:

NA FUNDUSZ PRASOWY

1. Z. B. Poznań	zł	100,—
2. Tucker Leonard, Bodzanów k/Płocka	„	140,—
3. Związ. Emer. Państw. Nisko	„	560,—
4. Witek Ignacy, Poznań	„	50,—
5. Związ. Emer. Państw. Łukow	„	200,—
6. Związ. Emer. Państw Wrocław	„	120,—
Na Fundusz Stypendialny im. Zygm. Gizelli:		
1. Związek Emer. Państw Łuków	zł	200,—
2. Związek Emer. Państw. Wrocław	„	492,—
3. Związek Emer. Państw. Milanówek	„	3.000,—
4. Antkowiak Jan, Poznań	„	100,—
5. Wichert Stanisław, Legnica	„	50,—
6. Z. H., Poznań	„	50,—
Fundusz na dom „Schronisko" dla samotnych emerytów:		
1. Sywula Jan	„	100,—
2. Związ. Emer. Państw. Łuków	„	1.000,—
Na Fundusz ubogich emerytów:		
Z. H., Poznań	zł	50,—

TREŚĆ NUMERU

Nakładem Okręgowego Związku Emerytów Państwowych w Poznaniu

Red. odpow.: Wiktor Pawłowski, Poznań, ul. Ratajczaka 40. — Czcionkami Drukarni Wydawniczej w Poznaniu — K 50746